

*„Ustąpcie od nas smutki i trosk fale
Gdy Pan Zbawiciel tryumfuje w chwale
Ojcu Swojemu uczynił już zadość
Alleluja! Nam niesie radość!”*

I znowu, jak co roku, stajemy wobec rzeczywistości pustego grobu. Znowu dźwięczą nam w uszach słowa anioła: „Wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma go tutaj, bo zmartwychwstał, jak powiedział”. Stajemy wobec rzeczywistości nie pojętej dla ludzkiego rozumu. Jak może człowiek umarły znowu ożyć? Wydaje się to niemożliwe, ale dla Boga nie ma przecież nic niemożliwego. Nawet Apostołom niełatwo było w to uwierzyć. Tomasz dopiero dotknąwszy rany Jego zawołał: „Pan mój i Bóg mój”.

A nam, dwadzieścia wieków później, chyba jeszcze trudniej przyjąć prawdę o zmartwychwstaniu. W życiu codziennym nieraz wydaje się nam, że już nie ma nadziei, świat zmierza ku upadkowi, więcej jest zła niż dobra, dobro zwycięża tylko w bajkach. A oto znów stajemy wobec rzeczywistości wielkanocnego poranka. Tajemnicy zwycięstwa miłości nad nienawi-

ścią, dobra nad złem, życia nad śmiercią. Zwycięstwa Jezusa, który przyszedł, abyśmy życie mieli w obfitości.

To zwycięstwo dokonało się przez tajemnicę Krzyża, Męki i Śmierci, jak sam zapowiedział. „Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 31).

Radość Zmartwychwstania

Śmierć na krzyżu była okrutnym wyrokiem, mającym w zamierzeniu do końca zniszczyć człowieka, pozbawić go godności, sprawić, że zwątpi we wszystkie swe idee. Tymczasem Jezus był na krzyżu zwycięzcą. Wobec okrutnej męki i śmierci, nie tylko nie zlorzeczył, ale pokazał nam jak potężna jest miłość, która nawet na krzyżu wybacza swoim prześladowcom. Dokonał też, jak zapowiedział, sądu nad szatanem i światem. Pokazał nam, że

cała potęga zła jest bezsilna wobec człowieka, który oburącz trzyma się Ojca Niebieskiego.

Sw o i m zmartwychwstaniem dał świadectwo temu, że jest Synem Bożym, a Jego zwycięstwo może stać się dla każdego z nas źródłem zwycięstwa nad złem! Zmar-

twychwstając, nie tylko stał się „Zwycięzcą śmierci, piekła i szatana”, ale nadal także zupełnie nowy sens naszemu istnieniu, przenikając je nadzieją na życie wieczne. Własnym przykładem potwierdził prawdziwość słów, że ziarno upadłszy na ziemię, musi obumrzeć, żeby wydać plon! Pokazał nam drogę, którą mamy kroczyć — „Kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie

naśladuje”. Święty Paweł napisze zaś o tym w Liście do Rzymian: „Jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumiecie, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga”!!!

Radość ze spotkania ze Zmartwychwstałym zobowiązuje nas także do dzielenia się nią z innymi, do tego, by świadczyć o jego Zmartwychwstaniu słowem i czynem!

A jak to jest z tą radością Zmartwychwstania w naszym życiu? Czy często, przygniecenii szarą codziennością, zatrzymujemy się na wielkopiątkowej refleksji? A przecież „gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, próżna byłaby nasza wiara”. We współczesnym świecie to rozgwieżdżone choinkami i prezentami Boże Narodzenie „robi karierę”. Na szczęście, że nie zdążyliśmy jeszcze skomercjalizować tej, wymagającej przecież głębokiej refleksji, radości wielkanocnego poranka. Do odczuwania tej radości jesteśmy zdolni tylko w takim stopniu, w jakim w nas samych zwycięża Zmartwychwstały Chrystus!!!

KRYSTIAN GŁOŚNICKI

